

NOWINY

MOTTO: *Difficile est
satiram non scribere.*

Cena pojedynczego numeru

500 Mkp.

Prenumerata kwartalna 5.500 Mk
Z odnośzeniem do domu 6.000 Mk
Prenumerata zamiejscowa 6.000 Mk

Ceny ogłoszeń:

Cała strona	200000	Mk
1/2 strony	100000	"
1/4 strony	50000	"
1/8 strony	25000	"
1/16 strony	13000	"
Drobne ogłoszenia za słowo	200	"

Skrytka pocztowa Nr 2.

„SMOK”

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Redakcja i Administracja: Tarnów, ul. Zielona 3, urządza codziennie od g. 2—4.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Franciszek Uszko. □ Wydawca: Franciszek Uszko.

Do nabycia w każdej trafice w Krakowie, Lwowie i Tarnowie. — Manuskryptów nie zwraca się.

Treść numeru: Alleluja. — O równomierny rozdział podatków. — Cudzoziemski ruch turystyczny w Polsce. — O domy dla młodocianych przestępców. — Popularność »Nowin«. — Precz z obietnicami. — Za kulisami tarnowskiej palestry. — Tajemnica ul. Brodzińskiego. — Pożar w browarze. — Na paskarzy będą sądy doraźne.

ALLELUJA!

Zapowiedziana, w tęsknocie serc wyśniona, dzwoni godzina cudu, a nad krainą śmierci i zatracenia, leci biała gołębia wiekuistego życia i pokoju — Zmartwychwstał!... Skruszył kamienne zapory grobu i kazał światu radować się zwycięstwem Prawdy.

I poszła ta radość przez wieki całe i nauczyła dusze ludzkie wierzyć w ogromne tryumfy światła i czcić najwyższy z dogmatów — bezmierność miłości, bezmiernego poświęcenia.

Więc stają oto dusze ludzkie w obłędnym locie, cichną odwieczne hasła bojowe, na niwie życia świeże, nieśmiertelne, wzrastają kwiaty, a ponad tem wszystkim płynie świetlana, cudowna, aż do końca dni niemilkająca pieśń Odkupienia i Zmartwychwstania.

I jako brzmiała pieśń owa niegdyś na

męczeńskich arenach tej sławnej Romy, prowadząc z krainy świtu dusze umierających w Panu, tak i po wieki wieków brzmieć będzie nad światem i świecić nigdy nieprzestanie niezmaconym blaskiem cudownego i niezawodnego drogowskazu.

W wielkiej, posępnej zadumie, nad mogiłami siada ból i troska, snuje się żal, niby szare, melancholijne mgły jesienne; ale świeci nad nimi także i to cudowne godło, które zrodzone z miłości i miłosierdzia, króluje stale nad państwem mroku i śmierci.

Albowiem, gdy

Zmartwychwstał
Bóg wcielony
Mocarz niezrównany
Alleluja! Alleluja!
Grajcie wszystkie dzwony.

prasy i dzieł. Faktycznie Polska ma wiele do ukazania obcokrajowcom z dziedziny swej rodzinnej kultury. Jednakże kultura ta jest dzisiaj mało znana samym Polakom, a jęcz dopiero obcokrajowcom. Prawda, taki obcokrajowiec krocząc n. p. ulicą Krakowską w Tarnowie, gdy widzi Polaka ubranego w kapelusz o kubistycznych załamaniach, w krawatę wzoru „Schmimy“, w ubranie kroju angielskiego, a w końcu obutego w szkoty — myśli sobie: to dziwne, że tutaj tak kwitnie kultura zachodu, północy, południa a czasem wschodu; ale wreszcie pyta: Gdzież ta polska kultura? I gdyby tak zapytał tych, którzy śmiać dzisiaj mówią; *A jednak jest rodzima polska kultura* — toby mu oni powiedzieli: Oto jest na strychach starych dworów, przyodziana pajęczyną, co jest w starych szafach, komodach, tylko że jej brak ekscentryczności, wstydy się okazywać na zewnątrz, by nie być przez swoich wyśmianą!

O równomierny rozdział podatków.

Nasz system podatkowy cierpi na chroniczną nierównomierność. Kolosalny ciężar podatkowy runął z całym impetem na wyniszczone wojną, drożyzną i nędzą miasta. Nie pomogły rady przewidujących polityków, nie przeraziła groza położenia wysp nędzarskich w oceanie wieczystych egoistów, chcących swoją klasę społeczną „uszcześliwić“. Zbrodnicze krótkowidztwo dusi powoli nie tylko rozwój, lecz nawet egzystencję miast. Wszystko zmówiło się na ich zgubę. Głód, chłód, ucisk fiskalny, nędza mieszkaniowa, rozliczne i niezliczone rodzaje nędzy. A kto ją cierpieć musi? — Ten, który dobro państwa największej rozumie, ten który staje zawsze pierwszy na jego zew, ten, który mu służy wiernie przez całe swoje życie, mając za jedyne nagrodę... stargane nerwy i zużyty organizm potrzebujący wytchnienia. Czy pracował on dla siebie — żeby potem nędzę cierpieć? Nie! On cierpi za tych,

którzy chcą mieć jedynie prawa i przywileje, a żadnych obowiązków, motywując swe pretensje liczebną przewagą. Ta liczebna przewaga dopomaga im do uzyskania jak najkorzystniejszych warunków bytu, do bezkarności za paskarstwo, do płacenia jak najniższych podatków etc., przytem mają oni jeszcze tę czelność żądać miliardowych kredytów na kolonizację na wschodzie, na odbudowę, rozbudowę, nie dając nawet jednej tysięcznej części pokrycia w podatkach na utrzymanie w porządku gmin, na szerzenie oświaty, na wojsko i t. p.

Apelujemy przeto do Sejmu, by nas zrozumiał, że interesa klasowe muszą ustąpić interesom całego polskiego społeczeństwa i sprawiedliwie wymierzył podatki, które dotychczas tak krzywdziły najpożyteczniejszą część społeczeństwa!

Jeśli nas gnioł — miejmy tę odwagę im to powiedzieć!

Cudzoziemski ruch turystyczny w Polsce.

Cudzoziemski ruch turystyczny w Polsce wzrasta w dość szybkim tempie. W ostatnich czasach zcierają się poglądy, czy

jest pożądanem, aby jak najwięcej obcokrajowców zwiedzało Polskę, czy też by na razie dowiadawali się o niej drogą

Zjazd Tarnowiaków.

W piątek dnia 6 kwietnia o g. 11-tej odbędzie się w sali gimnazjum I. w Tarnowie Zjazd członków „Akademickiego Koła Tarnowiaków“.

Popularność „Nowin“

Jak przekonał się, naocznie poczytność naszego pisma zatacza coraz szersze kręgi na terenie Rzeczypospolitej. Jeden z naszych współpracowników będąc niedawno w Warszawie, tak wybrednej pod każdym względem, a szczególnie prasowym, spotkał się ze szczerem uznaniem czytelników naszego pisma. Oświadczyli oni, iż pismo nasze stojąc na gruncie spraw prowincjonalnych, — ujmując je w nader dosadny sposób, który świadczy, iż możemy w niedalekiej przyszłości przy założeniu w Tarnowie prasowej agencji telefoniczno-telegraficznej uczynić nasze pismo codziennem i faktycznie bezpartyjnem.

Kupujcie Polską Pożyczkę Złotą!



UKRZYŻOWANY.

Od wieków wdychała ludzkość do o-
stoji prawdy, któraby dla niej była pod-
porą w jej walkach i zmaganiach zycio-
wych. Najstarsze narody wielbiły bóstwa,
które zastępywały im prawdę. Nastąpiła
jednak chwila przełomowa, gdy prawda
ucieleśniona pojawiła się wśród ludzkości,
by jej wskazać drogę ku sobie. Z niepo-
kalanego łona Marii za sprawą najczyst-
szej miłości Ducha świętego, począł się

i przyszedł na świat Bóg-Człowiek Jezus
Chrystus. Życiem swym i nauką wskazy-
wał otoczeniu drogę ku wyzwoleniu się
z niższej, podlejszej natury ludzkiej. Nie
wielu jednak miał zwolenników, bo nie
dogadzał rozkiełzanym zmysłom słucha-
czy. Dla Niego istniała jedna droga, dro-
ga ujarzemia zmysłów — i tą tylko
wskazywał. Zawiodła Go ona na drzew-
ce krzyża, gdzie Go rozpiął, przykuto
żelazem gwoździ. Zadrżała ziemia, otwar-
ło się niebo — na widok tak strasznego
zaparcia się samego siebie dla miłości u-
padłego stworzenia swego na obraz i po-
dobieństwo Swoje stworzonego. W ra-
nach i męce duszy i ciała jego nastąpiło
zwycięstwo zła, zmysłów i odkupienie
ludzkości. Zaś w trzy dni potem ukazał
się tym wszystkim, którzy chcą iść w śla-
dy Jego, by okazać im, że i oni tak
zmartwychwstaną.

I nasza Ojczyzna była ongiś jakoby
Chrystusem narodów. Dziś zmartwych-
wstała ofiarną męką i śmiercią Jej boha-
terów. Niechże przeto kroczy w dal śla-
dem zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa

O domy poprawy dla młodocianych przestępców.

Codziennie zdarzają się wypadki prze-
stępstw, dokonanych przez nieletnich prze-
stępców. Plaga kleptomani rozszerza się
u dzieci poniżej dziesięciu lat. Ci prze-
stępcy są najgorsi, dlatego, gdyż władze
bezpieczeństwa są zupełnie bezsilne wo-
bec nich; ustawa bowiem przewiduje od-
powiedzialność i zdolność do przestępstw
dopiero od 10-ciu lat. Sąd tedy owych
nie ściga, policja nie może, a przecież
przez ich czyny ponosi publiczność straty,
często nawet poważne. Mały chłopiec,
często nawet niepokazny, zagłębia prze-
chodniom czy to do kieszeni, czy to do
koszyków — zabierając przytem rzeczy
wartościowe, by potem ulotnić się z nie-
zwykłą szybkością.

Demoralizacja zatacza co raz to szersze

kręgi. Jeśli dzieci nie ochronimy od zgub-
nych wpływów ich otoczenia — doczekać
się możemy bardzo smutnej przyszłości.
Przecież nie myślimy wstępować w ślady
Czechów, u których istnieje zasadniczo
dwa zawody: złodziej lub muzykant; albo
też w ślady „suwerenów“ bolszewickich,
dla których tolerowanie bezprawia — jest
prawem zasadniczym.

Ponieważ u nas jest prawo bezsilne
wobec przestępstw dzieci — winno spo-
łeczeństwo pomyśleć o usunięciu zła. Do-
my poprawy — to jedyny ratunek przed
zdemoralizowaniem dzieci; walka z prze-
stępczością musi leżeć na sercu każdego,
kto dobro kraju stawia zawsze na pierw-
szym miejscu!

Precz z obiecankami!

Artykuł nasz p. t. „Kłęsa bezrobocia
w Tarnowie“, narobił wielkiego hałasu
wśród sfer robotniczych tarnowskich i był
przykrą niespodzianką dla przywódców
robotniczych; dotychczas bowiem tumanić
mogli zupełnie bezkarnie żywioł mniej
stosunkowo rozumiejący się na sprawach
ogólnych. Nasze pismo stało się przy-
krym hamulcem dla tych panów, usiłują-
cych na barkach robotniczych wydostać
się na powierzchnię życia publicznego, by
potem okpić własnych zwolenników —
i z krwawicy trudów robotniczych zbudować
dla siebie lepszą przyszłość. Cóż tym
panom szkodzi obiecywać złote góry —
(a w dodatku cudze) — to przecież ich
nic nie kosztuje... Stracić na tem nic nie
mogą — jedynie zyskać. W poczuciu im-
potencji własnego umysłu zasłaniają się
ciągle siłą robotniczą, siłą — którą trwonią

przy każdej sposobności, rabując przytem
drogi czas masom robotniczym przez bez-
wartościowe demonstrowanie, wywoływa-
nie ruchów, rozruchów i ekscesów. Jeśli-
by wodzowie robotników naprawdę chcieli
ich los dzielić, to powinni postępować
konsekwentnie. Zamiast iść na pasku t. z.
kapitalistycznym — winni wzgardzić wszyst-
kiem, co przypomina nawet ustrój kapita-
listyczny. Tymczasem n. p. pan C. roz-
bijał się po mieście dwukonnym powozem.
Może powie on na swoje usprawiedliwie-
nie, że „kapitał“ boi się go i dlatego w ten
sposób stara się oddać szacunek. My
jednak jesteśmy zdania, że w ten sposób
okazuje pan C. swoją ochotę do powięk-
szenia sobą obozu kapitalistycznego. Nie
jest to więc działanie dla robotnika, lecz
dla własnego interesu.

Za kulisami palestry tarnowskiej.

Początkowo sprawę Skrabskiego przeciw
Ołpińskiemu prowadził adw. Dr Schiffer.
Ten jednakże żądał już obecnie zaliczki,
czego Skrabski dokonać nie mógł ze wzglę-
du na brak funduszy. Wskutek tego
Dr Schiffer wycofał się od obrony.

Po usunięciu się Dra Schiffera podpisał
Skrabski, będąc jeszcze w szpitalu, pełno-
mocnictwo p. Kozłowskiemu, który miał
prowadzić sprawę Skrabskiego aż do wy-
granej w procesie — bez wynagrodzenia.
Gdy Skrabski pytał się o honorarium —
otrzymał wymijającą odpowiedź: „Pogodzi-

my się!“ Teraz twierdzi p. Kozłowski, że nic
nie wie, by sprawą Skrabskiego działał się
w jego kancelarii... (Adwokat, który nie
wie, co się dzieje w jego kancelarii...) Po
dłuższem namyślaniu się, kazał p. Kozłowski
Skrabskiemu iść do jego spółnika
Osterweila „z adwokackim egzaminem“,
który może o tej sprawie cośkolwiek wie.

Pan Kozłowski nic o sprawie Skrab-
skiego nie wiedział... Świadczy o tem
następujący fakt:

Gdy Skrabski miał już odejść do Oster-
weila, zatrzymał go p. Kozłowski, dając

mu „przyjacielską“ radę: „Lepiej jest po-
godzić się i wziąć „coś“! Sprawca jest
małoletni — więc Skrabski nic nie dosta-
nie.

— Idź pan do p. Małeckiego, obrońcy
Ołpińskiego i pogódź się pan!..

Z tego zupełnie jasno wynika, że p.
Kozłowski nic o całej sprawie nie wie-
dział...

Jest to zaledwo drobny listek olbrzy-
miego „kwiatu“ „działalności“ naszej pa-
lestry. Sprawę przedstawiliśmy zupełnie
obiektywnie i napisaliśmy raczej za mało
niż za dużo. Przy sposobności ruszymy
ciekawszą sprawę, po ujęciu w swoje rę-
ce wszystkich konkretnych dowodów.

O TARNOWSKĄ RIVIERĘ!

Wiosna nastaje — zbliża się lato. Lu-
dność odetchnie swobodniej — ubędzie
jej bowiem jedna z wielu trosk, troska na-
bywania opału. Jednakże z pod zimowe-
go futra będzie musiało wyrzucić znoszone
ubranie, nie dające się przy dzisiejszych
horendalnych cenach zastąpić innym. Prze-
to ludność będzie szukała po pracy i w dnie
święteczne przechadzki i odpoczynku gdzieś
ra odludziu, na łonie natury, która nie
będzie spoglądała okiem gogusia lub królo-
wej mody na wyszarzałego inteligenta, czy
robotnika. Natura będzie go ujmowała
wdziękiem swego piękna i będzie kołła
bohatera pracy. Ponieważ jednak miasto
nasze nie posiada dotychczas miejsca na
ten cel odpowiedniego, przeto byłoby bar-
dzo wskazanem, by magistrat miasta Tar-
nowa postarał się o takowe. Co prawda
jest góra św. Marcina, jest t. zw. Piaskówka,
jest też Słomiana i Czerwona karczma —
uważamy jednak, że miejsca te nie są na-
leżycie urządzone, aby mogły temu celowi
służyć. Gdyby tak n. p. książe Sanguszko
zechciał na ten cel przeznaczyć część po-
la leżącego tuż obok toru kolejowego na-
przeciw góry św. Marcina, skąd rozciąga
się przepiękny widok na tą górę i po-
boczne stoki — możnaby wówczas tam
urządzić kilkadziesiąt ławeczek, gdzieby
ludność spocząć mogła i choć w części
napawać się urokiem piękna. Bądźco bądź
góry mają tę właściwość, że znękanego
ducha ludzkiego pobudzają do otrzeźwie-
nia, dodają mu mocy i hartu potęgą swych
wzniesień, uzbudzając go w nowe siły do
dalszych walk i zmagani zyciowych. Tak
inteligent jak i robotnik mogą tylko ma-
rzyć o Krynicy, Zakopanem czy Szczawni-
cy; dziś bowiem miejsca te dostępne są li
tylko dla „Paskokracji“. Okoliczność ta,
że mamy góry tuż pod miastem, powinna
być na powyżej wspomniany cel wyko-
rzystaną. Sądźmy przeto, że książe San-
guszko, znany ze swej humanitarności, nie
odmówi na ten cel danego skrawka pola,
zaś magistrat miasta nie zaniedba urzą-
dzenia tamże ścieżek i ławeczek.

Upiększanie miasta.

Przechodząc obok budynku budowlanej
sekcji kolcowej, tuż obok stacji kolejowej,
zauważa się troskliwie uprawianą ozdobę
kwiatową budynku. Chwali się to! Jednak-
że spoglądając w ogród otaczający budynek
sekcji, zauważa się poniżej stajnię drewnia-
ną (jakby żywcem ze wsi przeniesioną,) a
obok niej kupę gnoju i słomy. Obecny przy-
jezdny patrząc na te kontrasty, ma wraże-
nie, że miasto Tarnów należy do rodzaju
kalifornijskich złotodajnych miast, które ro-
sły jak grzyby po deszczu, ale na terenie
złotego piasku, a nie żółto-zielonego gno-
ju.

Bacność! Legjoniści! W niedzielę
dnia 8 kwietnia b. r. o g. 10-tej przedpoł.
odbędzie się ZEBRANIE INFORMACYJNE
w lokalu Kina Apollo (wchód od tyłu).
Porządek dzienny: 1) Sprawy organiza-
cyjne, 2) Sprawozdanie delegacji z Zarzą-
du głównego. **Zarząd S. L. P.**

Co się dzieje w świecie?

Poprawa bytu emerytów.

Rada ministrów uchwaliła przyznać:

1) Cywilnym emerytom, wdowom i sierotom, jakoteż emerytom generałom i oficerom sztabowym W. P., oraz wdowom i sierotom po nich 60% uposażenia emerytalnego, przypadającego im na miesiąc marzec.

2) Emerytowanym młodszym oficerom W. P. (od kapitana w dół) i chorążym W. P. oraz wdowom i sierotom po tych osobach 40% uposażenia emerytal., przypadającego im na marzec.

3) Emeryt. generałom i oficerom sztabowym b. państw zaborczych, oraz wdowom i sierotom po nich 100 proc. uposażenia emeryt., przypadającego im na marzec.

4) Emeryt. młodszym oficerom (od kapitana w dół) b. państw zaborczych, oraz wdowom i sierotom po nich 80 proc. uposażenia emerytal., przypadającego im na marzec.

5) Emeryt. chorążym i podoficerom zawodowym b. państw zaborczych, oraz wdowom i sierotom po nich 60 proc. uposażenia emerytalnego, przypadającego im na marzec.

Od powyższych zasiłków wyłącza się osoby, pobierające zaliczki na zaopatrzenia emerytalne na rachunek obcych państw; wdowy i sieroty, będące na służbie państwowej lub samorządowej, czy też w instytucjach państwowych, a pobierające zaopatrzenia emerytalne z tytułu służby męża, względnie ojca lub matki, wdowy, pobierające emeryturę za własną służbę i pensję wdowią, tudzież emerytów, tak cywilnych, jak i wojskowych, pozostających w służbie państwowej, albo samorządowej lub w instytucjach państwowych.

Do czasu wymierzenia rent inwalidzkiej osobom uprawnionym podwyższa się wypłacane im dotychczas zaliczki o 400 proc., począwszy od 1 marca.

Wypłata pensji urzędniczych.

Warszawa. W sferach skarbu postanowiono ze względu na nadchodzące święta, aby pensję kwietniową we wszystkich urzędach wypłacono z początkiem tygodnia przedświątecznego. Pogłoska ta okazała się mylną, albowiem zezwolono na wypłatę w dniu 28 bm. tylko tej kategorii urzędników państwowych, którzy pensje otrzymują t. zw. sposobem rejonowym. Tak n. p. na kolejach kasjer objeżdża w pociągu co zwykle trwa przez dni kilka. Byłoby pożądanym, aby pozwolenie, o którym wyżej mowa rozciągnięte zostało na wszystkie dykasterje urzędników państwowych i wojskowych.

Jak się będzie obliczał kurs złotego polskiego?

Warszawa. W ministerstwie skarbu przygotowuje się ustawa upoważniająca ministra skarbu do ogłaszania co pewien czas urzędowego kursu złotego polskiego jako jednostki obliczeniowej w stosunku do marki polskiej. W ustawie tej mieści się artykuł upoważniający wszelkiego rodzaju strony do rozliczenia się wedle tego miernika. Podstawę kursu stanowi skrócony indeks cen hurtownych. Do czasu wprowadzenia w życie tej ustawy podstawą obliczeń ma być każdorazowy kurs pożyczki złotej względnie bonów złotych.

12-letnia dziewczynka matką.

W jednym z krakowskich zakładów położniczych pewna 12-letnia dziewczynka obdarzyła życiem zdrowe niemowlę.

Spiączka w Warszawie.

W okresie ostatnich tygodni zarejestrowano wśród ludności Warszawy 13 wypadków śpiączki, z których 4 były śmiertelne.

Taryfa kolejowa na kolejach nie będzie podwyższona.

Warszawa. Dowiadujemy się, że ministerstwo kolei z dniem 4 kwietnia b. m. zamierzało podwyższyć taryfy towarowe 100 proc. Komitet taryfowy przy tem ministerstwie, który onegdaj zebrał się po raz pierwszy, wypowiedział się stanowczo przeciwko tej podwyżce. Na posiedzeniu komitetu zwrócono uwagę, że towary okazują

obecnie tendencję zniżkową i że podwyższenie taryfy przewozowej wpłynęłoby na wzrost drożyzny.

Podwyższenie taryfy towarowej kolejowej o 100 proc. od 15-go kwietnia.

Warszawa. „Przegląd Wieczorny.“ Ministerjum kolei postanowiło podnieść od dnia 15 kwietnia jedynie taryfę towarową. Podwyższenie wynosi 100 proc., przyczem dla towarów naftowych, przeznaczonych na eksport, określono podwyżkę na 50 proc.

O prawo koalicji w byłej Kongresówce.

Warszawa. Ministerstwo sprawiedliwości wygotowało i przedłożyło Sejmowi projekt ustawy o zabezpieczeniu swobody dania, wzięcia i wykonywania pracy. Ustawa ta odnosi się do b. Kongresówki, a ma na celu przyznanie prawa do koalicji, z drugiej zaś strony przewiduje kary więzienne i grzywny za dopuszczenie się czynów gwałtownych lub zniewag, uszkodzeń mienia lub gróźb takiego uszkodzenia przedsięwziętych celem osiągnięcia zmniejszenia lub powiększenia płac lub uzyskania nowych warunków pracy.

Na paskarzy będą sądy doraźne

Warszawa. Ministerstwo sprawiedliwości przedłożyło Sejmowi projekt ustawy o rozciągnięciu postępowania doraźnego na przestępstwa przewidziane w artykule 24 i 25 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej. Przestępstwa te mają być odtąd karane w postępowaniu doraźnym, przyczem poza karami przewidzianymi w ustawie o postępowaniu doraźnym mają mieć zastosowanie także kary wolnościowe i pieniężne przewidziane w ustawie o zwalczaniu lichwy. W wyjątkowych wypadkach zastosowanie mieć mogą tylko postanowienia karne, zawarte w ustawie o zwalczaniu lichwy.

Wykrycie rud srebra, ołowiu i cynku w obrębie Jaworzna.

Dowiadujemy się, że w ciągu ostatnich tygodni w rejonie Jaworzna rozpoczęło poszukiwanie w obrębie Jaworzna za rudami ołowiu, cynku i srebra. Dotychczasowe prace dały zadawalniające wyniki.



Włocławek z Wierchosławic: Ile razy jakieś bydlę zdyka — proszą mnie, bym gospodarzył... gdy kryzys minie — bydlęta głos odzyskują: „Idźcie stąd!“ — I ma być u nas dobrze?

Rzeczony rudy występują w galmanie którego spore pokłady znaleziono na terenach Jaworzna. Zbudowano szereg szybów, którymi eksploatuje się rudy.

Fachowcy utrzymują, że zawartość srebra znajdującego się na tych terenach jest bardzo znaczna.

Polska przejmuje muzeum w Rapperswilu.

Warszawa. Rada ministrów uchwaliła przejąć na własność państwa muzeum w Rapperswilu. Funkcje dotychczasowej rady muzealnej przekazano polskiemu posłowi w Bernie, zaś zarząd pozostawiono niezmiennym.

Górny Śląsk wobec uznania granic.

Katowice. Miasto Królewska Huta obchodziło uroczystość uznania przez Radę ambasadorów granic wschodnich Polski. W pochodzie wzięło udział około 70000 ludzi. Na rynku odbyła się defilada wojsk i stowarzyszeń przed generalicją, burmistrzem i Radą miejską. Mowę wygłosił burmistrz Dąbek. Pochód udał się następnie na wzgórze Redena, gdzie odbył się koncert ludowy.

Ojciec św. powitał delegację polską po polsku.

Rzym. Ojciec św. przyjął onegdaj na audjencji delegację polską na międzynarodowy kongres Izb handlowych. Po dobroliwych słowach Papieża, na które odpowiedział delegat Sosnowski, Ojciec św. zwracając się do delegatów polskich, pożegnał ich słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, wypowiedzianymi po polsku.

Międzynarodowe konsorcjum dla eksploatacji polskiego węgla.

Rzym. Minister spraw zagranicznych Skrzyński podpisał w Rzymie konwencję, zezwalającą międzynarodowemu konsorcjum finansowemu na eksploatację rozległych obszarów węglowych w polskiej części Górnego Śląska. Wydzierżawione międzynarodowemu syndykatomu kopalnie obliczone są na 1 milion ton węgla rocznie.

Rząd sowiecki nie wierzy w pokój na Wschodzie.

Londyn. „Daily Express“ donosi z Konstantynopola, że rząd sowiecki wątpi w dojdzie do skutku pokoju między Turcją a ententą. Nad granicą turecką skoncentrowano trzy dywizje piechoty i jedną dywizję jazdy czerwonej.

H. SPILLER i G. KRZAK, Tarnów, ul. Krakowska 13 naprzeciw kina Apollo Wielki wybór własnych wyrobów galanterijno-skórzanych, jak: walizy, torby do podróży, na zakupno, torby szkolne, plecaki, futerały i t. p. Hurtownie i detailicznie. — Przyjmuje wszelkie reperacje.

Ogłoszenia tylko w „Nowinach“ przynoszą korzystny skutek!

186,147,030.000.000.000 rubli sowieckich w obiegu.

Według rządowych doniesień z Rosji władze bolszewickie nakazały w grudniu z. r. wydrukować tylko ... 55 kwadrylionów nowych rubli!! Zaś ogólna suma banknotów bolszewickich, będących w obiegu w grudniu z. r. wynosiła tylko ... 186 kwadrylionów rubli, dokładnie:

186,147.030.000.000.000. — rb.

Czy to jest jeszcze t. zw. „inflacja“ czy też jakiś huraganowy zalew potwornych gór nowych banknotów? Dotychczasowa polityka finansowa rządu sowieckiego doszczętnie zbankrutowała i jeżeli Rosja chce poprawić finanse, to musi wrócić do starej gospodarki kapitalistycznej, do dawnego systemu rządzenia i do dawnego aparatu podatkowego, do dawnego porządku prawnego. Inaczej waluta sowiecka stanie się jeszcze większym absurdem, Rosja ulegnie jeszcze większemu zubożeniu.

186.147.030.000.000.000 rubli w obiegu — to największe bakruktwo systemu komunistycznego. Cyfry posiadają najgłośniejszą wymowę, lepszą od Dąbali i innych agitatorów komunistycznych.

Kłeska wyborcza sjonistów w Palestynie.

Warszawa. Z Londynu donosi żyd. biuro koresp.: W odpowiedzi na interpelację w sprawie wyborów palestyńskich odpowiedział w Izbie gmin podsekretarz stanu dla kolonii Ormsby Gore: „Wybory palestyńskie nie są jeszcze ukończone. W pierwszym stadium wybrano 126 Mahometan, 27 Chrześcijan, 80 Żydów i 9 Gruzinów jako prawyborców. W myśl rozporządzenia królewskiego drugie stadium polega na ukonstytuowaniu z prawyborców kolegów wyborczych, które dokonają wyboru członków Rady Ustawodawczej. Dnia 1-go marca rozszerzył minister kolonii okres wyborczy na dwa lub trzy miesiące. Jest to więc wielka kłeska wyborcza sjonistów, albowiem mimo bojkotu Arabów, kandydatów sjonistycznych nie wybrano nawet połowy.

Jakie majątki podlegają parcellacji?

W najbliższych dniach wpłynę na radę ministrów nowy projekt ustawy o reformie rolnej. Parcelowane będą przede wszystkim majątki państwowe i donacyjne, domeny byłych państw zaborczych i majątki panujących ich rodzin. Przymusowemu wykupowi będą podlegały majątki ponad 45 hektarów źle zagospodarowane, ponad 30 hektarów obszary leżące na peryferiach miast, celem rozbudowy. Ponad 60 hektarów w okręgach przemysłowych. W całej Polsce mogą być przymusowo wykupywane obszary ponad 180 hektarów oraz ponad 400 we wschodniej Małopolsce, byłej dzielnicy pruskiej, kresach wschodnich i Wileńszczyźnie. Sprawa dóbr martwej ręki ze względu na toczące się rokowania w sprawie konkordatu nie została jeszcze definitywnie rozstrzygnięta.

Kto ma płacić podatek dochodowy i ile?

Dochód roczny do 10,800.000 mk.
wolny od podatku.

Po ostatecznych zmianach komisyjnych i uzupełnieniach, ministerstwo skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną, poczynając od 1 kwietnia 1923 roku był dokonany wedle skali następującej:

	Roczna wysokość wynagrodzenia w tysiącach marek	Stopa proc.					
	ponad do		22	127.000	135.000	19'8	
			23	135.000	142.000	19'5	
			24	142.000	150.000	20'2	
1	10.800	14.400	25	150.000	157.000	20'9	
2	14.400	18.000	26	157.000	165.000	21'6	
3	18.000	23.400	27	165.000	172.500	22'3	
4	23.400	28.800	28	172.500	180.000	23	
5	28.800	34.200	29	180.000	270.000	24'5	
6	34.200	39.600	30	270.000	380.000	25'2	
7	39.600	45.000	31	360.000	450.000	27	
8	45.600	51.000	32	420.000	540.000	28'5	
9	51.000	57.000	33	540.000	675.000	30	
10	57.000	63.000	34	675.000	1,080.000	32	
11	63.000	69.000	35	1,080.000	1,350.000	34	
12	69.000	75.000	36	1,350.000	1,800.000	36	
13	75.000	78.000	37	1,800.000		38	
14	78.000	82.000					
15	82.000	87.000					
16	87.000	93.000					
17	93.000	99.000					
18	99.000	105.000					
19	105.000	112.500					
20	112.000	120.000					
21	120.000	127.000					

A więc poczynając od 1 kwietnia 1923 r. należy zaniechać pobierania podatku dochodowego przy wypłacie takich wynagrodzeń, których wysokość obliczona w stosunku rocznym, nie przekracza kwoty 10,800.000.

Dotyczy to również potrącania podatku dochodowego od wynagrodzeń należnych za kwiecień a wypłaconych w marcu r. b.

PAŃSTWO NARODOWE I PAŃSTWO NARODOWOŚCI.

(III.) Pytają się przedewszystkiem oto, czy emigranci, pochodzący z za morza, są żywiołem pożądanym z punktu widzenia narodowego, czy dadzą się zasymilować z pożytkiem. Z tego punktu widzenia prowadzi oni swoją politykę ograniczeń emigracyjnych, uważają się za gospodarzy swej ziemi, nie wpuszczają niepożądanych gości, a tym obcym żywiołom, które już są u nich, nie pozwalają zabierać głosu w sprawach publicznych, jeżeli nie ożywia ich poczucie spólnego narodowego interesu. I ten patriotyzm także małych i słabszych kulturalnie państw amerykańskich, nie jest jakąś dumą, czy zawiścią lokalną, lecz jest wyrazem młodej a silnej, świadomości narodowej.

I trudno nam dzisiaj gdziekolwiek w świecie znaleźć państwo narodowości, o ile mamy na myśli nowożytnie państwo kulturalne, a nie jakąś barbarzyńską mieszaninę piemion. Jesteśmy nawet świadkami bardzo ciekawego eksperymentu: Oto w Palestynie znaczna mniejszość żydowska, przy poparciu rządu angielskiego, usiłuje nadać swój narodowy charakter temu krajowi, dopuszczając się dzikiego tłumienia praw narodowych większości. Jakby tam przydała się interwencja Ligi Narodów i jakiś traktat ochronny, tym razem o prawach większości narodowych! Czyż więc jedną Polską ma stawać na drodze kierunkowi rozwoju historycznego, czy ma być jedna w świecie Don Kiszotem idei państwa narodowości?

Państwo narodowe lub państwo narodowości — to zagadnienie takiego lub innego pojmowania istoty narodu. Niestety, wiele naukowych lub pseudo-naukowych dociekań na ten temat prowadzi bardzo często na manowce.

Chodzi w nich zwykle o określenie pojęcia narodu, o wydobycie paru spólnych pierwiastków, bez istnienia których nie może być mowy o zjawisku narodu. Trzeba jednak zrozumieć, że te elementy nie są czemś stałym i niezmiennym, że na powstanie i istnienie narodu mogą one się składać w różnych kombinacjach, mniej lub więcej bogatych i wszechstronnych. W epoce niewoli musieliśmy mocno podkreślać, że naród nie ginie choć nie ma własnego państwa, o ile dąży do jego zdobycia i nie wyrzeka się idei własnej niepodległości. Wtedy koło pierwiastków decydujących o istocie narodu było dość szczupłe: pozabawieni własnego państwa, pozabawieni samodzielności gospodarczej, kolonizowani przez obce żywioły, zmuszeni do emigrowania w wielkich masach, szukaliśmy węzłów, które nas

łączą w naszym poczuciu narodowym w spójności języka, kultury i dążeń. Pojęcie narodu było u nas dość eteryczne.

A przytem mimowoli popełniono jeden błąd w jego rozwinięciu. Ponieważ posiadanie tej lub innej cechy, nie było ezemś, bez czego nie można sobie wyobrazić istnienia narodu, zdawało się nieraz, że niema potrzeby, by w tych ubocznych, niejako przypadkowych znamionach miała się przejawiać indywidualność narodowa. Trzeba było n. p. długiej pracy, by uświadomić społeczeństwo o znaczeniu wewnętrznej spójności gospodarczej, o możliwości budowania własnego narodowego gospodarstwa nawet pod obcymi rządami. Nie wszyscy też zrozumieli niebezpieczeństwa, które łączą się z napływem obcych żywiołów na naszą ziemię; nie zdawano sobie sprawy z doniosłości posiadania tej ziemi.

Podobnie było i w wielu innych dziedzinach. I wówczas w znacznej mierze pod wpływem żydowskiej ideologii wyrósł u nas specjalny typ bardzo humanitarnego patriotyzmu. Struna uczuciowa w tym patriotyzmie była napięta bardzo mocno. Żydzi zaczęli się trudnić domokrajnym handlem świętościami narodowymi. Wzmacniali w naszym patriotyzmie pierwiastek nienawiści, ale niestety tylko nienawiści do caratu rosyjskiego, z którym mieli ciągle rachunki. Pozatem jednak nasz patriotyzm miał być tak humanitarny, tak wolnościowy, że powinien prowadzić do najszybszego zbliżania się narodów.

Gdy ludzie trzeźwo myślący zwrócili uwagę na zgubne wpływy rosyjskiej literatury, to wtedy potępiano te ostrzeżenia w imię postępu i kultury. Napływ litwactwa zwrócił uwagę na grozę sprawy żydowskiej. I wtedy wszyscy żydzi niechrzczeni, żydzi pokropieni święconą wodą i niektórzy chrześcijanie zasymilowani przez wpływy żydowskie, określali akcją bojkotu żydów jako coś, co społeczeństwo polskie prowadzi do niechybnej zguby, co obniża naszą kulturę.

Istotnie nasza kultura miała być bardzo wysoka, miała bujać w obłokach wzniosłości — i czystego idealizmu, a tymczasem wiele spraw ziemskich mieli za nas załatwiać nasi bracia z pokolenia Judy. Nasze poczucie narodowe miało być tak szlachetne i delikatne, by nie drażniło obcego poczucia narodowego; miało być skarbem, który się zamyka w głębi duszy, który się co najwyżej obudzi w dniach świąt narodowych, a potem chowa z powrotem do sanktuarjum.

C. d. n.

UWAGA!

Na święta!

Najkorzystniej zaopatrywać się w artykuły spożywcze, jako to: marmelady, powidła, cukier, kawy, herbaty i t. p., jak również w artykuły południowe, t. j.: rodzynki, migdały — w handlu towarów kolonialnych

Edmunda PATRŃSKIEGO w Tarnowie

ul. Panny Marji 1.9

UWAGA!

Na święta.

„Nowiny“ czyta każdy — bez względu na przynależność klasową i partyjną!

Tajemnica ulicy Brodzińskiego.

Jak można dostać się zadarmo do Ameryki?

Powagi lekarskie orzekły, że Ołpiński już od kilku lat jest chory umysłowo. My jesteśmy laikami pod tym względem patrzymy jednak na tą sprawę ze zdrowym rozsądkiem (którego niektórym badaczom brakowało...).

— Moglibyśmy się łatwo dostać do Ameryki i to nawet zupełnie za darmo — wyrzekł z przekonaniem Ołpiński.

— Jakim cudem? — pyta z zadziwieniem Skrabski.

— Jest na to bardzo prosty sposób. Zapiszę się na kurs radjo-telegraficzny i na koszt rządu mogę dostać się na polski statek handlowy; jako żołnierz na statku mogę się dostać do Afryki lub do Ameryki. Gdy cel podróży będzie już bliski mogę zachorować i n. p. w Ameryce zwolnią mnie ze służby, i oddadzą do którego ze sanatorjów. Drugim sposobem jest ucieczka ze statku, po przybiciu do portu za Atlantykiem.

— Trzeba być ślusarzem lub mechanikiem. Trzeba mieć praktykę!

— Oto się nie rozchodzi; można pełnić funkcję kucharza. Zresztą wystarczy świadectwo, że praktykowałem u ślusarza. O świadectwo takie nie trudno. Jest tu pewien ślusarz na Grabówce, który wyda świadectwo za parę kieliszków wódki.

Aby udokumentować swoje powiedzenie pokazał Ołpiński Skrabskiemu świadectwo, stwierdzające, że praktykował u tego ślusarza przez rok i został zwolniony na jego własne żądanie.

Przykład ten świadczy najwymowniej o... chorobie umysłu Ołpińskiego. Sądzimy, iż nikt nie będzie na tyle naiwnym, by wierzył baśniom „powag“, którym zależy na uniewinnianiu zbrodniczego szkodnika.

DWIE MIARY.

Jak wszystkim wiadomo, od początku stycznia odseparowali się kat. krawcy od dotychczasowego stowarzyszenia krawców i nie biorą udziału w żadnych czynnościach tegoż. Mimo to ściera p. Niedzielski wbrew woli katolickich krawców opłatę administracyjną na rzecz dotychczasowego stowarzyszenia. Nie byłoby to tak rażącym, gdy-

by tę miarę stosował i w innych wypadkach. Chodzi nam o sprawę wkładek na rzecz funduszu zapomogowego. Wkładek tych p. Niedzielski od katolickich krawców w zupełności nie przyjmuje. Czy obawia się może, że w razie śmierci którego ze starszych katolickich krawców — pokrzywdzi swoich przyjaciół?

NADEŚLANE.

Staraniem Pow. Koła Zw. Inw. Wojennych Rzpl. P. w Tarnowie została urządzona zbiórka uliczna przy stolikach w d. 18 marca b. r. na rzecz funduszu, na zapomogi świąteczne dla najbiedniejszych inwalidów oraz wdów i sierót po tychże.

Ogólny dochód jaki przyniosła zbiórka wyniósł 757-000 mkp oraz 200 mk. niem.

Zapomogi rozdzielono między następujących inwalidów i wdowy: Inw. Papuga 50 tys. mkp.; Szymczuk 50 tys. mkp.; Dudczak 40 tys. mkp.; po 30 tys.: Wittek, Węgrzyn, Ligenza, Smalec; — po 20 tys.: Łazarski, Weis, Berger, Furgał, Sitko; — po 15 tys.: Fertig, Górga, Ciurej; — po 10 tys.: Kozioł, Kołodziej, Mikula. — Wdowy: Cudowa 30 tys., Klauzowa 20 tys., Kozłowa 20 tys. i Gembisova 20 tys.

Dodatkowo z pozostałej kwoty otrzymali: Gwizdowski 30 tys. mkp. — Feichner 25 tys., Jędrzejowski 25 tys. mkp.

Zarząd Związku tą drogą P. T. Publiczności za ofiarne przyczynienie się do zbiórki jak również tym Paniom, które wzięły współudział w pracy przy stolikach, składa serdeczne podziękowanie.

Za Zarząd:

Wiceprezes:	Skarbnik:	Prezes:
Wilczyński	Kocoł	Wójcik
	Sekretarz:	
	Pabian.	

Jak nas krakowski korespondent informuje, w dniu 1 kwietnia b. r. między g. 1⁰⁰ a 1¹⁵ pop. wylądował na błoniach pod Białą koło Tarnowa samolot angielski firmy Humbug et Comp. Wspaniała konstrukcja samolotu wzbudzi na pewno podziw widzów.

TO I OWO.

Nowa agencja pocztowa. Z dniem 1 kwietnia 1923 wchodzi w życie w Skrzyszowie (pow. Tarnów) agencja pocztowa w pełnym zakresie działania, utrzymująca połączenie pocztowe z urzędami pocztowymi Tarnów 2 i Szywnald k. Tarnowa.

Miljonówka. Na sobotnim ciągnięciu milionówki wylosowano numer 4,361.446 sprzedany w Warszawie.

U hrabiego Reya w Przyborowiu skradziono pas transmisyjny wartości 3 milionów marek. Poszkodowany wyrzuca 50 tys. mk. za odnalezienie tegoż.

Za włóczęgostwo przytrzymała tu. policja dwu chłopaków w wieku 15 — 16 lat. Są to — jak się zdaje — złodzieje pociągowi.

Strzeżcie się służących! Do Izaaka Holzera zgłosiła się niewiasta, żaląc się na brak zajęcia i prosząc go o przyjęcie, choćby w roli służącej. Podawała się ona za Marię Śliwę; jednakowoż rzeczywiste jej nazwisko nie jest nawet policji do dziś dnia znane. „Wypożyczyła“ ona sobie od Holzera garderobę wartości przeszło 2 miliony mk. Szczęśliwą posiadaczkę umieszczono za kratkami.

Lichwa żywnościowa W ubiegłym tygodniu zanotowano 4 wypadki lichwy żywnościowej.

Podłym intrygantem. Na skutek fałszywych pogłosek rozsiewanych przez kudłaty język „panny“ O. jakoby artykuł nasz o prostowaniu pieniędzy był inspirowany przez osoby postronne, oświadczamy, iż napisaliśmy go z własnego przeświadczenia — a za usiłowane szkodenie naszemu piśmie, pociągniemy odpowiedzialności sądowej. — „Pannie“ O. możemy jeszcze coś napisać o ułanach i „panawach“.

Dobroczytny deszcz. We czwartek o godz. 14 spadł krótkotrwały deszcz, skrapiając zakurzone i zaśmiecone ulice

Tarnowa; wyświadczył on magistratowi wielką przysługę, przez zlepienie ze ziemią może półrocznych śmieci...

Pożar w browarze. Wczoraj około 1 przed południem wybuchł pożar w budynku przy ul. Stajennej Nr. 6 w Tarnowie (własność browaru). Pożar zajął cały strych i począł się przedostawać do wnętrza budynku. Zawezwana straż pożar zlikwidowała.

ZE SCENY I ESTRADY.

W ubiegłym tygodniu wystawiło T-wo „Gwiazda“ sztukę Luc. Rydla „Na Zawsze“, zaś Z. Z. Kolejarzy „Tamten“ Moskoffa.

Niewiemy doprawdy, czy dziwić się odwadze amatorów, względnie danych stowarzyszeń, czy też naiwności naszej publiczności, lecącej na lep szumnych tytułów plakatów. Przypadek bowiem zrzucił, że naraz, (w jednym i tym samym dniu) „odegrano“ te arcydzieła dramatyczne, te perły polskiego repertuaru scenicznego, siłami amatorów, którzy nie mają poprostu pojęcia o grze scenicznej, o dykcji, ruchach i t. p. —

Wadliwy rozkład ról między poszczególnych, zwłaszcza ról kobiecych, — brak jakiegokolwiek reżyserji, wrzeszczący sufler z budy, wywołujący tem samym salwy śmiechu na sali w momentach najbardziej dramatycznych, — nieopanowanie pamięciowe, — kostjumy, nadające się raczej, jako straszaki, na wróble — oto obraz z przedstawienia „Tamtego“ w Sokole. —

Zaiste, gdyby śp. Gabryela Zapolska żyła jeszcze, a dowiedziała się o zohydzeniu jej arcydzieła, tylokrotnie nawet i na europejskich stolicznych scenach wystawionego — sądzimy że nie byłaby bardzo zobowiązana Z. Z. K. za parodję jej utworu. —

Pozostaje jeszcze wrażenie, jakie odnosi publiczność, płacąca stosunkowo dość wygórowane ceny wstępu — o tem wolimy nie wspominać wcale.

To samo, z małymi wyjątkami, da się zastosować i do spektaklu w sali „Gwiazdy“.

Dziwi nas tylko fakt, że stowarzyszenie „Gwiazda“, ciesząc się dotychczas bardzo silną frekwencją publiczności, uczęszczającą stale na przedstawienia amatorskie tam urządzane, — tym razem uciekło się aż do sprzedaży biletów (przez jedną amatorkę) pomiędzy przekupki na placu targowym...

Czy ten system przedsprzedaży bywa praktykowany gdzieindziej?

Wszakże w ten sposób obniża się wartość całego Stowarzyszenia, składającego się z najpoważniejszych obywateli naszego grodu, Stowarzyszenia, któremu przewodniczy ksiądz!

Jestem pewny, że czyn ten był podjęty przez kogoś na własną rękę, bez wiedzy Zarządu, przez kogoś, komu zależało na tem, by znajomi zwłaszcza z jego sfery (!) widzieli go „grającego“, jakąś „wielką rolę“.

Sądzimy, że tych kilka słów, rzuconych ku opamiętaniu i rozwadze odnośnych kółek amatorskich, odniesie swój pożądany skutek, już choćby ze względu na wartość umoralniająca, jaka ma być rezultatem wystawiania utworów scenicznych. Boć trudno nam wierzyć pogłoskom, zresztą dość uporcezywie w naszym grodzie krążącym, że przedstawienia takie aranżuje z reguły jeden lub jedna z amatorów, którym w pewnej sztuce przypada do gustu, ta lub owa „popisowa“ rola, i dlatego też, bez oglądania się na resztę zespołu, wystawia pod firmą poważnego Stowarzyszenia rzecz poważną, która w rezultacie wychodzi jako „szmira“, zmierzając w dodatku do zohydzenia publiczności uczęszczania na tego rodzaju widowiska sceniczne.

Nowo założony

Skład farb, lakierów

pokostów, artykułów dla potrzeb domowych, mydła, perfumerji i przyborów toaletowych — oraz handel materiałowy

Władysław Łyczko, Tarnów

pl. Sobieskiego 5 (obok Starostwa).

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż nadla prowadzę w tym samym lokalu

Magazyn i Pracownię FUTER

p d firmą

Franciszek ŁYCZKO

W TARNOWIE

Pl. Sobieskiego 1. 5.

Tarnów podminowany!

W kilku godzinach może całe miasto wylecieć w powietrze!

W całym Tarnowie znajdują się olbrzymie składy produktów naftowych, zupełnie niezabezpieczone. nierazko przy drewnianych budynkach. Benzyna sącząca się z beczek może się bardzo łatwo zapalić, a przy takiej pogodzie jak obecnie, splotać może w kilku godzinach całe miasto. Wymienimy tych składów tylko kilka: 1) Firmy Naftolej w domu Jaukbowicza, przy ul. Lwowskiej 19. 2) koło remizy tramwajowej, 3) Gertnera, pl. pod Dębem, 4) Firmy Baron, w lasność Holländra ul. Wąłowa, 5) Firmy Rympel, ul. Soldingera w podwórzu, 6) plac Kazimierza w podwórzu, 7) Firmy Wolk pl. Burek, 8) przy ul. Małe Schody, 9) Firmy Weinberger, ul. Marcina; 10) w realności Burga, spedytora, 11) Firmy Weinberger na Kapłonówce (pl. Zughaftha).

Zaznaczyć należy, że w mieście wolno przechowywać tylko 150 kg w murowanych składach, kiedy wiele z tych składów zawiera olbrzymią ilość materiałów wybuchowych, jak benzynę etc. w dziurawych beczkach, pod gołym niebem. Toteż opinia publiczna jest słusznie niezmiernie wzburzona i żąda usunięcia tych składów, w myśl przepisów, z miasta!

Z DNIA.

Na całym targu ceny niezmiennie. Tylko jaja poszły o 60 punktów w górę.

Strzelecki Ogród jeszcze się dobrze nie zazielenił, a już stęsknione uroku wiosny nadobne parki poczynają się snuć po ogrodzie, napawając się czarem swobodnego flirtu. Na nieszczęście wszystkie ławki, bocznych alejek ogrodu, zniknęły — a trawka jeszcze nie wyrosła...



DZIAŁ SPORTOWY „NOWIN”.

Mistrzowska drużyna (podokręgu tarnowskiego) K. S. »Tarnovia« rozpoczyna sezon wiosenny z dniem 2 kwietnia 1923 r., match'em z krakowskim K. S. »Spartą«. Sparta jest II kl. drużyną, która tego roku już wiele zawodów interesujących rozgrywała, jak np. z Cracovią z wynikiem 0:1, z Hakoahem z Bielska 2:0 i t. d. Pomimo tego, że K. S. Sparta daleko wcześniej — bo prawie przez całą zimę trenował i rozgrywał match'y przyjacielskie o mistrzostwo — to jednak sądzimy, że gracze K. S. »Tarnovia« (choćby przez swoją ambicję) nie dopuszczą do tego, by w dzień otwarcia sezonu święta sportowego w Tarnowie ponieśli dla swych barw porażkę. Apelujemy więc do Zarządu K. S. »Tarnovii«, by na dzień ten wystawiła odpowiedni skład. Naszem zdaniem — byłby ten skład, który tutaj umieścimy najlepszym: Bramkarz: Wiśniewski I; obrońcy: »Uceń«, Szwarnowiecki, pomoc: Błachowski, Strębro, Macko; atak: Skwirut, Niedzielski,

Golas, Bogacz, Nowak; rezerwa: Szydłowski, Wiśniewski II.

Dnia 4 kwietnia przyjeżdża do Tarnowa węgierska drużyna sportowa.

HUMOR I SATARA.

Menu obiada w Seulu.

Dziennik purycki »Journal de la sante« podaje autentyczne menu obiada podczas jednego z większych przyjęć w Seulu, stolicy państwa Koreańskiego:

Glisty zimne w kwaśnym sosie,
Konserwy pajaków z pieprzem,
Liszki w oleju palmowym,
Zupa z gniazd jaskółczych,
Ryba gotowana z tartem mrówkami,
Skrzela rekina na oleju rybnym,
Udo psie smażone,
Wątróbki szczurów z różną,
Ciastka na mleku kłaczy,
Owoce. (Głos Lubelski).

P. S. I naprawdę macie wszelką rację gdyż firma Poręby, pomimo iż ma miano mieszczańskiej, nią jeszcze nie jest, gdyż jeszcze w Tarnowie takowego menu nigdy nikomu nie przedstawiła i nie ogłosiła.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Poszukuje się lokalu, składającego się z 3 ch ubikacji frontowych — przy ulicy Krakowskiej. — Zgłoszenia do Adm. »Nowin«

Do sprzedania dom z morgiem pola a przedmieściu. — Wiadomość w Adm. »Nowin«.

Chłopców do kolportowania gazet potrzeba zaraz. Wymag.: 16 lat ukończonych. Zgłosz. w Red. »Nowin«.

Zgubiono zegarek złoty damski z monogramem Z. S. — Łaskawy znalazca otrzyma 100.000 mk nagrody. — Zgłoszenia pod Z. S. do Adm. »Nowin«.

Na sezon wiosenny!

Pierwszorządna firma w Tarnowie!

S. Feigenbaum

ul. Krakowska 18

Wielki wybór modeli kostiumów i płaszczy po przystępnych cenach.

Na sezon wiosenny!

Firma

ADAM PALLUCH W TARNOWIE
ul. Katedralna 5

(dawniej FR. LESZCZYŃSKI)

poleca swój Wielki dział towarów kolonjalnych i delikatesów

nadto

doborowe Wina, Likier, Wódki, Koniaki, Rumy,
Miody i Piwa.

RESTAURACJA

M. SUŁKA

w Tarnowie, przy ul. Krakowskiej

poleca na znakomite piwo

ŚWIĘTA „Zdrój Tarnowski“

— ciemne a la Bawar, —

Wódki, Likier, Rumy, Koniaki
pierwszorządnych firm

oraz **Miód** „KOPOWIEC“ a la Malaga
Ceny bardzo przystępne.

BUFET GOŹCACY, OBIADY, KOLACJE
Lokal otwarty do g. 12 w nocy.

RYMPEL i S-ka

Centrala: Kraków, Gertrudy 14,
Telefon 2441.

Filja: Katowice Beaty 2,
Telefon 2646

Filja: Tarnów, Goldhammera I a. — Telefon 255.

Zastępstwo T-wa »OLEUM« Kraj. org. koncernu naftowego »PREMIER«

RAFINERJE: Trzebinia, Drohobycz („Dros“) i Peczenizyn.

Poleca: wszelkie produkty naftowe i tłuszcze z magazynów lub wprost z rafinerji
SKŁADY Z WŁASNĄ BOCZNICĄ KOLEJOWĄ.

Ważne na święta!

Najstarsza w Zach. Małopolsce
Fabryka spirytusu, likierów
rumu i rosolisów

od dziesiątek lat znana ze swych wyrobów pierwszorządnych jakości, a w szczególności specjalów
jak:

„Körberowska-Gorzka“

„Körberówka“ i „Strzelcówka“

poleca swe wyroby po cenach umiarkowanych

J. Körber, Tarnów

Rok założenia 1853 TELEFON 112.

Rok założenia 1917.

Przedsiębiorstwo

oświetlenia elektrycznego
i przenoszenia siły

CZESŁAW BANDURA

Tarnów Plac Kazimierza W. 7
Pasaż Tertila — Telefon 95

podjekuje się wszelkich urządzeń, w zakresie elektrotechniki wchodzących, z prądu silnego, jako też słabego, tak w miejscu, jakoteż i na prowincji. — Skład wszelkich materiałów elektrycznych i technicznych z pierwszorządnych fabryk.

Sprzedaj żarówek hurtownie i część iowo.
Własne warsztaty reper. motorów i dynamomaszyn

Baczność!

Mam zaszczyt donieść, że pierwszorządna firma

T. M. Süsler
w Tarnowie

zaopatrzona została w bogaty wybór najnowszych modeli oryginalnych

PŁASZCZY DAMSKICH

Pierwszorządna

Pracownia okryć damskich
z najnowszych żurnali.

Zi cenia zamiejszwe uskutecznia zię w najkrótszym czasie. — Wielm. Paniom dozwala am
przeglądać ORYGINALNE MODELE.